Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 14 września 1935. Nr. 33.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"

Orzecznictwo Sądów Najwyższych.

Opłaty stemplowe.

Rachunki: **Uiszczenie opłaty na odpisie, a nie na oryginale.** Uiszczenie opłaty na odpisie rachunku, a nie na oryginale, nie jest w myśl art. 72 i 3 u. o. s. prawidłowem uiszczeniem opłaty od rachunku.

Wyrok N. T. A. z dnia 24 stycznia 1935, l. rej. 7015/32.

W rozpatrywanym wypadku sporządzono rachunek i odpis rachunku (niestanowiący części składowej księgi grzbietowej); oryginał rachunku doręczono adresatowi, a odpis został u wystawcy. Opłatę stemplową uiszczono nie na oryginale, lecz na odpisie. Spornem jest wobec tego, czy takie uiszczenie opłaty na odpisie, a nie na oryginale, jest prawidłowe, czy zatem uzasadniony jest wymiar podwyżki z powodu uiszczenia opłaty „w nieprawidłowy sposób“ (art. 42 ust. 1. u. o. s.)

Otóż NTA uznał stanowisko zajęte w powyższej kwestji przez pozwaną władzę za uzasadnione. Władza ta trafnie przyjmuje w odpowiedzi na skargę, że rozstrzygnięcie spornego zagadnienia winno się oprzec na ust. 3 i 4 art. 72 u. o. s. (powołanego w zaskarżonem orzeczeniu). Trafnie też stwierdza pozwana władza, że w myśl norm, zawartych w powyższych ustępach art. 72. 1. pismo, z którego treści wynika, że jest ono rachunkiem, podlega opłacie, przewidzianej w art. 72. choćby owo pismo oznaczono jako odpis; 2) jeżeli wykonanie umowy przez sprzedawcę stwierdzono kilkoma pismami, z których treści wynika, że są one rachunkami, to stosuje się art. 3. u. o. s. Skoro zaś art. 3. postanawia, że „opłata należy się“ od „pisma pierwszego“, i gdy niewątpliwie w razie sporządzenia dwóch pism równobrzmiących, z których tylko jedno jest oryginałem, a drugie odpisem, za „pismo pierwsze“ trzeba uważać to, które strony uważają za oryginał, — tedy nietrafne jest zapatrywanie skargi, jakoby w rozpatrywanym wypadku, uiszczenie opłaty na odpisie, a nie na oryginale, było w myśl art. 72 i art. 3 u.o.s. prawidłowem uiszczeniem opłaty od rachunku.

Jeżeli tedy pozwana władza, uważając, iż opłaty nie uiszczono w prawidłowy sposób, utrzymała w zaskarżonem orzeczeniu podwyżkę stemplową, to Trybunał nie mógł się w tem dopatrzeć zarzucanej w skardze obrazy prawa i wobec tego oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

CŁO

Deklaracja — użycie towaru do innego celu niż zadeklarowano.

Cecha „wolności od cła“ wedle art. 47 u. k. s., dotyczy momentu przedstawienia towaru do odprawy celnej, zaczem zmiana po odprawie przeznaczenia towaru nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, iż defraudacji celnej dokonano z towarem wolnym od cła.

Wyrok Izby Karnej (s. 1) SN z d. 15 września 1934. 1. K. 573/34.

*

Deklaracja — odpowiedzialność karna deklarującego.

Zastosowanie art. 49. § 2. u. k. s. uzależnione jest od ustalenia, że nastąpiło niezgodne z rzeczywistością zadeklarowanie przedmiotu, które spowodowało lub spowodować mogło nieprawidłowy pod względem jakościowym lub ilościowym wynik odprawy celnej.

Samo umieszczenie na fakturze przez deklarującego dopisku, wskazującego zastosować się mającą, a mylnie podaną pozycję taryfy celnej, nie uzasadnia odpowiedzialności z art. 49. u. k. s.

Wyrok Izby Karnej (s 3) SN z d. 21 sierpnia 1934. 3. K. 730/34.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. **Kraków, dnia 14 września 1935** **Nr. 33.**

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Przy opracowywaniu zasad nowej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych przyświecała autorom myśl całkowitego wyeliminowania wpływu partyj politycznych na bieg prac państwowych. Mniejsza w tej chwili o to, czy stanowisko to jest słusznem czy nie. Nie jesteśmy pismem politycznem i nie reprezentujemy żadnego stronnictwa politycznego. Stoimy na gruncie faktu, a zatem musimy fakt ten uznać. Podobnie nie zamierzamy zapuszczać się w szczegóły na temat wyborów do Sejmu, dokonanych w ubiegłą niedzielę.

Partje opozycyjne nie brały udziału w wyborach. Wybrani posłowie składają się niemal w całości z zwolenników rządu. Rząd uzyska w przyszłym Sejmie daleko większe poparcie dla swych planów i zamierzeń, niż we wszystkich poprzednich Sejmach. Sesje sejmowe będzie tym razem cechowała całkowita rzeczowość, ponieważ na demagogję polityczną nie będzie ani miejsca ani czasu. Nikt nie będzie się starał przemówieniami swemi utrącić rządu, nikt nie będzie przemawiał przez okno Sejmu do społeczeństwa, jak to czyniły dotychczas partje polityczne, które używały trybuny sejmowej dla celów agitacyjnych i nikt nie będzie natężał całej swej uwagi w kierunku zdyskredytowania posunięć rządowych. Poziom dyskusyj sejmowych będzie napewno wyższy, bezstronniejszy, bardziej rzeczowy i bardziej zwrócony do istotnych zagadnień, niż poprzednio. Rząd nie będzie musiał skupiać swej uwagi i marnować wiele energji na odparowywanie ciosów, idących ze strony opozycji sejmowej.

Sejm będzie się mógł poświęcić spokojnej i twórczej pracy dla dobra Państwa.

A pracy tej będzie niemało. Z konieczności zajmiemy się jednym tylko odcinkiem tej pracy, a mianowicie zagadnieniami gospodarczemi. Zajmujemy się niemi nietylko dlatego, że jesteśmy organem kupiectwa, a zatem organem par exellence gospodarczym, ale i dlatego, bo mimo wszystko zagadnienia gospodarcze jeszcze przez długi szereg lat będą dominowały nad wszystkiemi innemi zainteresowaniami rządu. Nic nie zdaje się wskazywać na to, aby w ciągu najbliższych kilku lat obecne położenie gospodarcze uległo zmianie na lepsze. Poprawą będzie raczej stabilizacja obecnego bardzo niekorzystnego położenia. Jest to nietylko prawda objektywna, ale i pobożne westchnienie wszystkich obywateli, którzy pragnęliby już raczej widzieć stabilizację obecnej biedy, niż oczekiwać biedy większej.

Z zagadnień gospodarczych przyszłego Sejmu wypływa na pierwszy plan polityka walutowa. Sejm będzie musiał zaraz na początku podkreślić niezłomną wolę rządu i społeczeństwa w kierunku bezwzględnego utrzymania parytetu waluty. Nie wolno nam się puszczać na żadne eksperymenty walutowe, ponieważ obecna generacja nie zdołała jeszcze zapomnieć ciężkich przeżyć z okresu inflacji korony austrjackiej, (marki niemieckiej czy rubla rosyjskiego), następnie

żaś marki polskiej a wreszcie załamania się złotego w roku 1925. Zasadą każdej mądrej polityki walutowej jest, że dewaluację waluty przeprowadza się najwyżej raz na pokolenie, jeżeli się już chce koniecznie przeprowadzić dewaluację. Rząd nasz jest wprawdzie niezmordowany w podkreślaniu swej absolutnej woli utrzymania parytetu waluty, niemniej jednak nastroje walutowe w świecie i w kraju ulegają szybkim zmianom i najczęstsze nawet deklaracje walutowe rządu polskiego nie będą w tym wypadku zbyt częste. Taka deklaracja Sejmu i rządu wpłynie tembardziej dodatnio na nastroje społeczeństwa, ponieważ tu i ówdzie słychać było głosy obawy, jakoby po wyborach miała ulec rewizji nasza polityka walutowa.

Argumenty, przemawiające przeciw dewaluacji złotego i przeciw jakimkolwiek eksperymentom walutowym są znane zbyt dobrze naszym Czytelnikom z naszych wielokrotnych artykułów w tej materji, abyśmy jeszcze raz musieli do tej sprawy wracać. Warunki objektywne od tego czasu nie zmieniły się ani o jotę, niema więc powodu odstępować od zasad dotychczasowej polityki walutowej rządu, która spotkała się z najwyższem uznaniem kraju i zagranicy i która jest jedną z najbardziej trwałych zasług rządu.

Dalszem niemniej ważnem zagadnieniem przyszłego Sejmu będzie opracowanie szerokiej reformy podatkowej, obejmującej nie jeden podatek, ale całokształt naszego systemu podatkowego. O reformę taką wołamy na próżno od szeregu lat. Najpoważniejsze autorytety ekonomiczne i skarbowe, wszyscy ministrowie, wszystkie komisje podatkowe, powoływane przez rząd - wskazywały na konieczność gruntownej reformy podatkowej. Nie dalej, jak podczas ostatniej sesji poprzedniego Sejmu minister skarbu prof. Zawadzki zapowiedział prace rządu nad rewizją naszego systemu podatkowego, podkreślając, że pierwszym krokiem tej reformy jest zmiana ustawy o podatku gruntowym. Przyznajemy, że nie życzylibyśmy sobie, aby przyszły Sejm zaczął ot tak drobnych podatków pracę nad reformą podatkową. Cały podatek gruntowy przynosi Skarbowi Państwa rocznie około 60 miljonów złotych, a zatem sumę, która w żadnym wypadku nie może być uznana za nieznośną dla naszego życia gospodarczego. Natomiast główne podatki bezpośrednie, jak podatek dochodowy lub przemysłowy, dające rocznie po około 200 miljonów każdy, nie mogą się doczekać radykalnej zmiany. Wszelkie reformy rzeczy złych winny się zacząć od najbardziej krzywdzących i niesprawiedliwych stron, których złagodzenie nie cierpi zwłoki, a nie od stron małych i nieznacznych. Musi być zatem uregulowana np. kwestja świadectw przemysłowych, stanowiąca prawdziwą bolączkę dla przemysłowych i handlowych warsztatów pracy, zwłaszcza u schyłku każdego roku kalendarzowego. Świadectwa przemysłowe stanowią pozostałość z czasów rosyjskich a nastepnie inflacyjnych, kiedyto ta forma opodatkowania najbardziej odpowiadała ówczesnym potrzebom skarbowym ze względu na płynne i ustawicznie się zmieniające relacje wartości pieniądza. Dziś, w dobie całkowitej stabilizacji pieniądza są świadectwa przemysłowe poprostu anachronizmem. Cała polityka gospodarcza we wszystkich krajach jest bowiem nastawiona na popieranie tendencji ku powstawaniu nowych warsztatów pracy jako dźwigni życia zbiorowego i najlepszego sposobu zwalczania bezrobocia. Każdy nowopowstający warsztat pracy winien zatem pozostawać pod specjalną ochroną państwa, jako jego największy sprzymierzeniec w walce z bezrobociem. Tymczasem świadectwa przemysłowe, które muszą być wykupione jeszcze przed rozpoczęciem jakiejkolwiek działalności handlowej czy przemysłowej, odstraszają obywateli od tworzenia warsztatów pracy,, ponieważ zmuszają ich do płacenia podatku za obroty i dochody, których jeszcze nie mieli i których mogą nie mieć w przyszłości w razie odpowiednio szybkiego zlikwidowania warsztatu przemysłowego lub handlowego.

Jeżeli całkowite zniesienie świadectw przemysłowych (najlepsze wyjście z całej tej sprawy zarówno dla interesów Skarbu Państwa jak i dla życia gospodarczego) uważa rząd za niemożliwe w obecnych warunkach do przeprowadzenia, to niechby przynajmniej uległy odpowiednio głębokiej obniżce ceny świadectw przemysłowych i niechby kategorje tych świadectw odpowiednio zróżniczkowano. I ten postulat jest głoszony od szeregu lat. W okresie kryzysu i gwałtownego wzrostu siły nabywczej pieniądza wysoka cena świadectw przemysłowych uwydatnia się szczególnie wyraziście. Płacić dziś za świadectwo przemysłowe tyle, ile się płaciło w latach najlepszej

konjunktury, kiedyto obroty i zarobki przemysłu, handlu i rękodzieła stały o kilkaset procent wyżej od dzisiejszych - jest wysiłkiem, na który warsztaty pracy mogą sobie tylko z bardzo wielkim trudem i z uszczerbkiem dla swej substancji kapitałowej pozwolić.

Będzie zadaniem Sejmu przedyskutować gruntownie kwestję świadectw przyemysłowych i znaleźć środki rozwiązania jej w sposób, zadowalający zarówno interesy Skarbu Państwa jak i życia gospodarczego.

Na tem nie wyczerpuje się oczywiście kwestja reformy podatkowej, którą ma się zająć przyszły Sejm. Reforma ta winna iść w kierunku radykalnego odciążenia życia gospodarczego z nadmiernych świadczeń podatkowych, przyczem Sejm powinien ten postulat uzasadnić tem, że obniżka ciężarów podatkowych jest jednym z zasadniczych elementów polityki deflacyjnej, a polityka deflacyjna jest sztandarowem hasłem gospodarczem rządu. Sejm winien tu reprezentować pogląd, że podatki są ceną, jaką płaci społeczeństwo państwu za otrzymane usługi, a im wyższa jest cena, tem mniej może społeczeństwo płacić. Wysokie podatki prowadzą do niskich, a nie do wysokich wpływów podatkowych. Jeżeli rząd chce mieć wysokie wpływy podatkowe, to musi obniżyć podatki. Wtedy nietylko wzrosną dochody skarbowe, ale zniknie z powierzchni życia koszmar tak ciężki i nieznośny, jakiem są zaległości podatkowe. Nie są one bowiem niczem innem, jak różnicą między tem, co społeczeństwo jest w stanie zapłacić, a tem, co rząd wymaga od społeczeństwa,

Sejm będzie musiał się zająć i innemi problemami polityki gospodarczej. Będzie musiał wypowiedzieć się przeciw polityce koncesjonowania życia gospodarczego, przeciw protekcjonizmowi, przeciw reglamentacji i przeciw etatyzmowi. Będzie musiał wziąć w obronę inicjatywę i twórczość prywatną jako dźwignię postępu i dobrobytu społeczeństwa, będzie musiał zażądać zmniejszenia udziału czynnika biurokratycznego w życiu gospodarczem i społecznem, będzie musiał domagać się sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego w formie zaprzestania chronienia karteli i monopoli prywatnych i będzie musiał wziąć w obronę jeden z najważniejszych i najpożyteczniejszych członów gospodarstwa społecznego t. j. handel przed atakami biurokracji ministerjalnej i słabo orjentujących się w zagadnieniach ekonomicznych niektórych przedstawicieli rolnictwa. Przyszły Sejm będzie się musiał również zająć nadmiernie rozbudowanemi instytucjami ubezpieczeń społecznych, których dochody, wynoszące dziś około 600 miljonów rocznie stanowią niezmiernie dotkliwe obciążenie życia gospodarczego, a biurokratyczne i szykanujące obywateli metody pracy tych instytucyj zniechęcają społeczeństwo do słusznej i sprawiedliwej skądinąd idei ubezpieczeń społecznych wogóle.

Przyszły Sejm będzie wolny od opozycji. Będzie mógł pracować spokojnie i rzeczowo. Uczyni źle, jeżeli w swych pracach gospodarczych uzależni się zbytnio od biurokracji ministerjalnej. Uczyni dobrze dla siebie i dla państwa, jeżeli zdobędzie się na samodzielność myśli i działań. Tylko wtedy bowiem może Sejm zdziałać dla kraju więcej, niż mu na to pozwala nowa Konstytucja.

Wymiary podatku dochodowego na ukończeniu.

Wymiary podatku dochodowego na rok 1935 są **już na ukończeniu.**

Jeżeli chodzi o osoby fizyczne, prowadzące prawidłowe książki handlowe, zakończenie akcji wymiarowej nastąpi **15 października br.**

Płatnicy, którzy otrzymali nakazy **w sierpniu** i w pierwszej połowie września br., winni uiścić całkowitą kwotę wymiaru podatku dochodowego na rok 1935 do dnia **15 bm.**, płatnicy zaś, którzy nakazy płatnicze otrzymają po 15 bm., obowiązani są uiścić podatek **w ciągu 14 dni** od dnia następnego, po otrzymaniu nakazu płatniczego.

Odwołania od niesłusznych wymiarów podatku dochodowego można składać w ciągu **30 dni od daty** doręczenia nakazu płatniczego.

Komisje odwoławcze nie spełniają pokładanych w nich nadziei.

Nowa ordynacja podatkowa, która weszła w życie z dniem 1. października 1934, wkrótce święcić będzie swój pierwszy, jednoroczny jubileusz. Patrząc restrospektywnie na miniony czasokres i wyniki nowego uregulowania postępowania wymiarowego i odwoławczego, porównując je z nadziejami, jakie przywiązywaliśmy do nowej ordynacji, napotykamy na szereg niedociągnięć, luk i braków.

W szczególności pragniemy poświęcić kilka słów kwestji załatwiania odwołań przez Komisje odwoławcze. Odwołania mogą - wedle o. p. (być załatwiane) a) bądź **własną władzą** urzędów skarbowych, gdy w wyniku uznania odwołania w całości lub w części za zasadne zmniejszenie podatku nie przekroczy zł 300 (art. 118) b) bądź przez Komisje Odwoławcze przy Izbach Skarbow.

Z doświadczenia jednak wiadomem jest **jak niechętnie** władze I. instancji korzystają ze swych uprawnień w kierunku redukcji wymiarów. Zrozumiałem zresztą jest, że władza, która wymiaru dokonała, musi być przeświadczoną o swojej słuszności i do niezmiernie rzadkich wypadków - z natury rzeczy - należeć musi, aby odwołanie przekonało ją o niesłuszności wymiarowej, spowodowało do zmiany swej pierwotnej decyzji i obniżenia podatku we własnym zakresie. Dlatego też obserwujemy fakt, że znakomita większość odwołań (i to najuboższych podatników, nieprowadzących ksiąg handlowych i nie będących w stanie konkretnie udowodnić nadmierności wymiarowej - podobnie jak nie jest w stanie w tych wypadkach konkretnie wykazać słuszności wymiarowej sama władza wymiarowa) - skierowywaną bywa przez I. instancję do Komisji Odwoławczych n. b. z wnioskiem na odrzucenie.

Temsamem nie został osiągnięty cel art. 118. o. p. któryto przepis miał na oku znaczne **odciążenie** Komisji Odwoławczych, przewidując, że wielka ilość drobnych spraw będzie załatwioną we własnym zakresie przez I. instancję.

Nie to jednak byłoby najgorszem, że odwołania skierowywane bywają masowo do komisyj odwoławczych. Gorzej jest, że od chwili wniesienia odwołania upływa tak znaczny przeciąg czasu, że wobec postanowień art. 111. (odwołanie nie wstrzymują obowiązku zapłaty) często cel jego jest utrącony, gdyż w międzyczasie energicznie działający oddział egzekucyjny ściąga bezwzględnie wymierzoną kwotę, nie oglądając się na ewentualności jej zredukowania i faktyczną niemożność jej zapłacenia przez płatnika.

Skład liczbowy Komisyj odwoławczych i ich sekcyj jest stosunkowo nieznaczny, tak, że wobec mnogości spraw zachodzi konieczność stosunkowo częstego zwoływania posiedzeń. Mimoto jednak aparat odwoławczy szwankuje, nie pracuje z taką precyzją i szybkością jaka leży w interesie obydwu stron, a w szczególności płatników, oczekujących szybkiego załatwienia ich odwołań. - Prócz tego w skład komisyj odwoławczych wchodzą ludzie, którzy mogą znać stosunki tylko ograniczonej ilości osób wzgl. wypowiedzieć się rzeczowo odnośnie odwołań płatników z **poszczególnych miejscowości.** - Fizyczną zaś jest niemożliwością dobranie w granicach 24 wzgl. 36 członków komisyj tak wszechwiedzących ludzi, którzyby mogli objąć cały obszar izby skarbowej. - Dlatego też komisje odwoławcze nie spełniają i nie mogą spełnić swojego celu, mimo największego wysiłku i mimo najlepszej woli

Zachodzi więc konieczność rewizji przepisów tyczących się postępowania odwoławczego, znowelizowania ordynacji podatkowej w tych punktach, które nadal powodują balast, obciążanie nadmierną pracą władz skarbowych, nie przynosząc żadnej zmiany na korzyść płatnikom w porównaniu ze stosunkami dotychczasowemi tj. które panowały przed wejściem w życie ordynacji.

Podówczas bowiem obradowały przy urzędach skarbowych Komisje obywatelskie, które częściowo spełniały zadania komisyj odwoławczych o tyle, że miały wpływ na załatwianie tymczasowe, prowizoryczne odwołań, ograniczając wymiary do czasu załatwienia odwołań przez II. instancję. To uprawnienie odebrane zostało czynnikowi obywatelskiemu i przeniesione na czynnik urzędniczy (art. 118). Praktyka jednak wykazuje wadliwość tej zmiany i domaga się **przywrócenia stanu pierwotnego z pewnemi uzupełnieniami**. Należałoby bowiem wprowadzić 2 rodzaje komisyj odwoławczych. Jedną **dla spraw większej wagi** wzgl. sensu stricto rekursową, którąby załatwiała odwołania, gdy we wyniku ich uznania w całości lub w części za zasadne zmniejszenie podatku **przekroczy zł 500.**— oraz w tych wypadkach, gdy pierwsza instancja nie zredukuje wymiaru o kwotę poniżej zł. 500.—. **Druga** zaś komisja

odwoławcza winna obradować przy poszczególnych urzędach skarbowych i załatwiać te wszystkie drobniejsze sprawy, przy których podatek może być zmniejszony najwyżej o 500.— zł.

Przez wprowadzenie takiej inowacji uzyskałoby się olbrzymie oszczędności na czasie, na pracy, zagwarantowany byłby szybszy wymiar sprawiedliwości, przyciągnęłoby do współpracy i współodpowiedzialności czynnik obywatelski i zapobiegniętoby w tysiącach wypadków niesłusznemu ściągnięciu sum, które później Komisja odwoławcza redukuje i poleca zwrócić podatnikowi wraz z odsetkami.

Projekt nasz nie zawiera w sobie nic innego jak żądanie **usprawnienia aparatu i procedury odwoławczej**, odebrania pełnej odpowiedzialności władzy wymiarowej, oszczędzenia jej trudnej i z naturą ludzką niezgodnej roli **sędziego wymiarowego i obrońcy wymiarowego.**

Uwzględnienie tego słusznego postulatu uratuje tysiące egzystencyj najbiedniejszych, bo takich, u których 200 do 300 zł. stanowi częstokroć cały ich majątek.

Inicjując dyskusję nad ordynacją podatkową, która będzie oparta nie na teorji i przewidywaniach lecz na całorocznem doświadczeniu, spodziewamy się konkretnych jej wyników.

Jak gospodarzą ubezpieczalnie społeczne

DEFICYTY I WYSOKIE WYDATKI ADMINISTR.

Gospodarka Ubezpieczalni Społecznych wywołuje powszechne niezadowolenie w społeczeństwie. Niezadowolenie to potwierdzają całkowicie świeżo ogłoszone cyfry, dotyczące gospodarki tych instytucyj w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Zacznijmy od ubezpieczenia chorobowego, prowadzonego do ostatnich czasów przez Kasy Chorych. Cechą charakterystyczną tych instytucyj był stały deficyt. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ani jeden rok nie był zamknięty nadwyżką dochodów nad wydatkami. W r. 1934 deficyt ten wynosił 19 miljonów złotych, za całe dziesięciolecie 116 miljonów złotych. Deficyt był pokrywany subwencjami państwowemi oraz zaciąganiem pożyczek, co doprowadziło do tego, że długi tej instytucji przewyższają majątek.

Kryzys doprowadził do ogromnego spadku zarówno dochodów (z 300 miljonów złotych w 1929 r. do 108 miljonów zł. w r. 1934), jak i wydatków (z 312 miljonów zł. do 128 milj. zł. w tymże okresie).

Kasy Chorych, a obecnie dział ubezpieczenia chorobowego Ubezpieczalni Społecznej, odznacza się bardzo wysokiemi kosztami administracyjnemi, które w ub. roku wynosiły 17 miljonów zł., to znaczy tyle, ile wynosiła połowa wydatków Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Stosunek tych wydatków do ogółu wydatków stale wzrastał. Wynosił on w 1929 roku niecałe 9 proc., w 1934 r. przeszło 13 proc.

Lepiej przedstawia się gospodarka ubezpieczeń wypadkowych, gdyż dochody stale przewyższają wydatki. Doprowadziło to do powiększenia stanu majątkowego z 33 miljonów zł. w 1925 r. do 131 miljonów złotych w 1934 r. Coprawda, to powiększenie majątku jest częściowo fikcyjne, gdyż zawiera ono kwotę 48 miljonów złotych zaległych składek. Pozatem 90% nadwyżek przypada na zakład lwowski. Koszty administracyjne są w tym dziale wysokie, gdyż sięgają 14%.

Nieco niższe koszty administracyjne ma ubezpieczenie emerytalne. Wynoszą one w ubezpieczeniu emerytalnem robotników 10%, w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych 13%. To ostatnie ubezpieczenie, płacąc narazie stosunkowo niedużą ilość rent, zgromadziło kolosalny, jak na nasze stosunki, majątek w wysokości 592 miljonów złotych, który został w drodze przymusowej wypompowany z gospodarstwa społecznego. Co prawda, kwota ta zawiera 69 miljonów złotych zaległych składek i 45 miljonów złotych ruchomości. Pozostała część majątku tego działu ubezpieczeń państwowych w papierach wartościowych, w nieruchomościach i w bankach państwowych na rachunkach bieżących. W kołach fachowych podnoszone są poważne zastrzeżenia co do sposobu lokowania kapitałów przez ten dział ubezpieczeń.

Natomiast bardzo ciężki jest stan finansowy drugiego działu ubezpieczeń, prowadzonego przez dawne ZUPU, a mianowicie dział ubezpieczeń od bezrobocia pracowników umysłowych. Dział ten pracował od 1930 r. z dużym deficytem, który dopiero w roku ub. został usunięty. Doprowadziło to nietylko do „zjedzenia“ całego majątku tego działu ubezpieczeń, ale do zadłużenia w kwocie prawie 117 miljonów złotych.

Fantastyczne pomysły inflacjonistów

Grupa osób, pod przewodnictwem b. ambasadora Polski w St. Zjednoczonych Tytusa Filipowicza występująca pod nazwą „Ligi odrodzenia gospodarczego Polski“ a zwalczająca stosowany obecnie program deflacyjny, wystąpiła ostatnio z fantastycznym projektem wypuszczenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego bonów pod nazwą „Lech“, równych złotemu polskiemu i mających mieć na równi ze złotym ważność środka płatniczego. Grupa ta ogłosiła swój własny, szczegółowy program wyjścia z kryzysu przy pomocy tych „Lechów“, które miałyby służyć na potrzeby życia gospodarczego i dla wykonania „celowych robót publicznych“. Emisja bonów, w myśl tego programu — winna być bezprocentowa, a pożyczki zabezpieczone hipotekami wznoszonych objektów, wekslami osób i firm prywatnych oraz instytucyj samorządowych i obligacjami państwowemi. Emitujący bank gwarantowałby całym swoim majątkiem wartość bonów i ich terminowy wykup. Projektodawcy mają już nawet gotowy wzór tych bonów z nagłówkiem „Bank Gospodarstwa Krajowego. 10 Lechów — 10 złotym polskim“. Nie trzeba dodawać, że fantastyczny ten projekt nie przedstawia żadnej realnej wartości.

Ożywienie w branży tkanin wełnianych

Z Łodzi donoszą: Ożywienie w branży tkanin wełnianych w związku z sezonem zimowym jest coraz większe. Ostatnio szczególnie dużo kupców przyjechało z b. Galicji. Największym popytem cieszą się tkaniny wełniane gładkie. Kupcy nabywają obecnie przedewszystkiem towary tańsze, do produkcji palt zimowych. Na składach daje się odczuć brak niektórych gatunków tkanin wełnianych, na co składa się cały szereg przyczyn. Przemysłowcy produkują bowiem b. ostrożnie, gdyż obawiają się, iż tak jak w latach ubiegłych, część towaru może pozostać na składzie. Wskutek wprowadzenia od 1 lipca b. r. kontyngentów na przywóz surowej wełny, nabycie większej ilości tego surowca natrafia na trudności. Również klientela staje się ostatnio bardzo wybredna, żądając nowych wzorów. Charakterystyczne jest przytem, że mimo podrożenia przędzy wełnianej, ceny tkanin wełnianych, a szczególnie tkanin standardowych, uległy zniżce. Zniżka ta w porównaniu z r. ub. wynosi 5 — 10 proc. Przemysł średni uskarża się na konkurencję przedewszystkiem tych producentów, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, nie ponoszą świadczeń i t. d., wskutek czego mogą sprzedawać towar taniej. Z drugiej strony przemysł średni odczuwa konkurencję również większych fabrykantów, którzy dysponując większemi kapitałami, są w stanie sprzedawać towar na rachunek otwarty. Ponieważ kupiectwo, najpoważniejsze, odczuwa obecnie brak gotówki, nabywa towar w pierwszym rzędzie u tych przemysłowców, u których otrzymuje długoterminowy kredyt, płacąc dopiero po kilku miesiącach wekslami. Należy jednak zaznaczyć, że na rachunek otwarty otrzymuje towar tylko kupiec, do którego przemysłowiec bezwzględnie posiada zaufanie. Inni mniej solidni kupcy z rachunku otwartego nie korzystają, płacąc za towar częściowo gotówką oraz wekslami z terminem 2—3 - miesięcznym.

Kronika.

Skład zawodowy nowego Sejmu

Pod względem **Składu do nowego Sejmu** wchodzi: 71 rolników, 26 urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, 13 adwokatów, 8 nauczycieli, 8 dziennikarzy, 7 przemysłowców, 7 inżynierów, 7 burmistrzów, 6 prezydentów miast, 6 kupców, 6 lekarzy, 5 dyrektorów szkół, 3 notarjuszy, 3 księży, 1 rabin, 3 robotników, 2 działaczy społecznych, 2 rzemieślników, jedna literatka, jedna rolniczka, jeden ekonomista.

Obniżenie taryfy eksportowej

Ministerstwo Komunikacji obniżyło o 25 proc. stawki taryfy przewozowej przy eksporcie przez porty polskie następujących materjałów drzewnych: drewno iglaste nieobrobione, kopalniaki, iglaste słupy telefoniczne, iglaste podkłady kolejowe, drewno iglaste obrobione.

Zniżka ta obowiązywać będzie na okres 3 miesięcy, przyczem będzie ona uzależniona od wywiezienia przez wszystkich eksporterów łącznie pewnego kontyngentu, który ma jakoby 150 tysięcy tonn.

W kołach przemysłu i handlu drzewnego zarządzenie to spotkało się wprawdzie z przychylnem przyjęciem, z drugiej jednak strony koła te wskazują na połowiczność tego zarządzenia, gdyż nie obejmuje ono wcale przewozów wewnątrz kraju. Niezadowolenie wywołał również zbyt krótki okres, w którym ulgi te będą obowiązywać, a także uzależnienie ich od wywozu pewnego kontyngentu materjałów iglastych.

Opakowanie towarów

Na konkursie trwałości opakowań eksportowych zorganizowanym przez państwowy Instytut eksportowy, stwierdzono. że niektóre firmy wykonały cechowanie skrzyń bardzo niedbale, co sprawia wysoce niekorzystne wrażenie na odbiorcy i powoduje trudności przy odcyfrowaniu napisów. Konieczne jest używać do cechowania szablonów i trwałego tuszu.

Ważnym również warunkiem należytego zabezpieczenia skrzyń jest użycie taśm stalowych, dobrze naciągniętych.

W sprawie gdańskich zarządzeń walutowych.

Dążąc do wyjaśnienia sprecyzowania całokształtu trudności, które się wyłoniły naskutek polityki dewizowej władz gdańskich, Związek Izb Przem. - Handl. rozesłał do centralnych organizacyj branżowych, oraz większych przedsiębiorstw, pozostających w stosunkach z Gdańskiem, ankietę, mającą na celu zebranie materjału informacyjnego, oświetlającego istniejący stan rzeczy oraz postulaty sfer gospodarczych w tej dziedzinie.

Ułatwienia celne w Gdyni.

W nr. 202 „Monitora Polskiego“ z dnia 4 września ukazało się zarządzenie ministra skarbu z dnia 29 sierpnia b. r. w sprawie upoważnienia Dyrekcyj Ceł i Urzędu Celnego w Gdyni do zarządzania zwrotów różnicy należności celnych powstałych wskutek dodatkowego zastosowania cła zniżonego lub zwolnienia od cła.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 10 maja 1935 r.
Sygn. II. Rp. 196/35
II. RHA/VII. 70

Sąd okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym

postanowił

Do t.s. rejestru przy firmie Dział „A“ wpisać:

1) Nr. kolejny wpisu: 1

2) firma „**Jechiel Trachtenberg**“ w Krakowie, ul. Dietlowska 40 — przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel skór.

3) Wyłącznym właścicielem jest **Jechiel Trachtenberg**, który reprezentować i podpisywać firmę, nabywać dla niej prawa, jakoteż zobowiązywać ją będzie osobiście **Jechiel Trachtenberg** w ten sposób, iż umieści pod wyciśniętem, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy swój podpis.

Data wpisu: 21 maja 1935 r.

4) Pismem przeznaczonem do ogłoszeń firmy jest „Przegląd Kupiecki“ w Krakowie.

Zastępcy poszukiwani:

Pewna firma jugosławiańska poszukuje zastępcy dla sprzedaży ziół leczniczych, zgłoszenia tylko pisemne do L. 14424/W. do administracji „Przeglądu Kupieckiego“.

* * *

Hiszpańska fabryka konserw poszukuje w Polsce zastępców dla sprzedaży swych wyrobów.

Zgłoszenia „**tylko pisemne**“ do L. 16777/K. do admistracji „Przeglądu Kupieckiego“.

* * *

Poszukiwani zastępcy dla sprzedaży wyrobów płóciennych, chodników, dywanów z juty, wełny oraz wyrobów z włókna kokosowego.

Zgłoszenia **tylko pisemne** do L. 12959/W. do administracji „Przeglądu Kupieckiego“,

Import maszyn niewyrabianych w kraju.

Właściciele przedsiębiorstw, zmuszeni do sprowadzenia z zagranicy maszyn niewyrabianych w kraju, napotykają często na trudności,gdy chcą korzystać z ulg celnych.

Ze strony powołanej wyjaśniono, iż przy sprowadzaniu z zagranicy maszyn niewyrabianych w kraju na-

leży załatwić następujące formalności:

1) uzyskać od firmy zagranicznej rysunek maszyny oraz rachunek pro forma,

2) przedstawić zaświadczenie związku przemysłowców metalowych w Warszawie, iż dana maszyna nie jest wyrabiana w kraju,

3) wnieść za pośrednictwem min. przemysłu i handlu podanie do min. skarbu o przyznanie ulgi celnej. Do podania musi być dołączony rysunek maszyny, rachunek pro forma, oraz zaświadczenie, iż dana maszyna nie jest wyrabiana w kraju.

Ulga celna, przyznawana przez min. skarbu, wynosi 65 proc., o ile cło normalne przekracza 15 proc. ad valorem. Wszystkie powyższe czynności wymagają około 3 tygodni czasu.

Słów kilka o popularności zegarków DOXA.

Przy przeglądzie eksponatów współczesnego przemysłu zegarmistrzowskiego, stwierdzić musimy z podziwem, ogrom i pomysłowość postępu technicznego i bogactwo formy, wykwintu wykonania oraz oryginalność różnorodnych modeli. Zegarek ten nieodzowny regulator codziennego trybu życia, najdrobniejszych funkcji życiowych i zajęć zawodowych przestał już być przedmiotem codziennego użytku i pierwszej potrzeby.

Szerokie rzesze kupujących szukają zegarka, któryby łączył w sobie maximum zalet techniki konstrukcyjnej i precyzyjności mechaniki, wykwintu wykonania z odpowiadającą duchowi dzisiejszych czasów i wymóg sytuacji gospodarczej dostępnością ceny. Tym kardynalnym wymaganiom odpowiada w zadziwiającej mierze wybijający się wśród eksponatów wystaw zegarmistrzowskich na pierwszy plan szwajcarski zegarek „Doxa", którego dewizą prawdziwie nowoczesną i aktualną jest być mimo niedoścignionej doskonałości i precyzyjności mechanizmu i różnorodnego piękna i bogactwa modeli o wykwintnem estetycznem wykonaniu zegarkiem zdobywającym rynek dostępnością ceny i taniością kalkulacji.

„DOXA" szczyt techniki zegarmistrzowskiej i przemysłu szwajcarskiego, to równocześnie zegarek popularny, zasługujący wręcz na miano naszego zegarka „ludowego".

To też coraz szerzej rozbrzmiewa hasło „Doxa" w każdym domu, w każdym zakątku, „Doxa" bije wszelkie rekordy sprzedaży na rynku polskim, „Doxa" na ręku wytwornego dżentelmena i biednego wyrobnika urzędnika i studenta, damy z pośród wybranych „dziesięciu tysięcy" i kobiety z ludu, stenotypistki i sportsmenki, DOXA górą wszędzie bo —

Doxa niezawodny i z najlepszych najtańszy...

DYREKCJA ŻYDOWSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE składa serdeczne podziękowanie wymienionym poniżej Firmom, które przez przyjęcie młodzieży Szkoły na praktykę w okresie feryj letnich 1935 r., przyczyniły się wydatnie do upraktycznienia nauczania:

A. B. C. — Film, Józefa Sarego 20. **Bank Spółdzielczy w Pińczowie.** **„Del-Ka"**, Grodzka 1. **„Del-Ka"**, Szewska 19. **Jakób Diener**, Grodzka 20. **Juda Dresner**, Stradomska 10. **Lazar Freiwald**, Florjańska 44. **Herman Gries** w Rabce. **B. Gross**, Grodzka 59. **Jakób Gross**, Rynek Gł. 30. **M. A. Grünwald**, Bracka 8. **K. Hefner i J. Berger**, Gertrudy 12 a. **Leopold Hutterer**, Dąbrowskiego 15. **M. Kornheiser**, Węglowa 3. **The Krischer Comp.**, Florjańska 9. **Langer & Nadel**, Św. Gertrudy 27. **Leon Leidner**, Stradomska 27. **Leserkiewicz**, Rynek Główny 17. **H. Lichtig**, Grodzka 71. **Henryk Lipschütz**, Dietla 39. **S. Lustbader**, Pl. Dominikański 2. **„Magna", Fabryka wyrobów gumowych**, Romanowicza 19 a. **I. Meth**, Św. Tomasza 2. **Monderer & Ehrlich**, Grodzka 38. **„Muza - Harmonja"**, Pl. Dominikański 1. **Juljusz Nacht**, Stradomska 5. **Sz. Neuman**, Dietla 55. **Perlberger & Schenker**, Grodzka 48. **S. Sattler**, Stradomska 18. **L. Schickman**, Grodzka 71. **Spółdzielczy Bank Kupiecki**, Dietlowska 37. **Spółdzielcza Kasa Zaliczkowa**, Dietlowska 51. **„Stadjon"**, Grodzka 26. **B. Steigbügel**, Szewska 3. **Stoeger i Ska**, Józefa Sarego 3. **„Transmisja", Fabryka pasów**, Rękawka 13. **Leon Vogler**, Stradomska 17. **J. H. Wachter**, Stradomska 19. **L. Wietschner**, Stradomska 23.

Z kroniki żałobnej.

Onegdaj zmarł po krótkich cierpieniach błp. **Markus Fussmann**, wieloletni członek Krakowskiego Stow. Kupców. Zmarły reprezentował typ pełnowartościowego kupca o wysokiej etyce i dużych zaletach umysłu. Zmarły był znany nietylko w szerokich kołach kupiectwa, gdzie zdobył sobie powszechne poważanie i szacunek ale i u innych sfer społeczeństwa.

Dopiero przed kilku miesiącami zmarł jedyny syn Jego błp. Dr. Józef Fussmann wiceprezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i radca Izby Handlowej.

Pozostałej Rodzinie wyraża na tej drodze słowa szczerego współczucia.

Wydział
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Ubezpieczenie Pracowników Umysłowych.

„Kasjerzy“

Za kasjerów w rozumieniu p. 8. art. 3. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927, poz. 911 Dz. Ust. należy uważać pracowników, wykonywujących funkcje kasowe w ogólnem tego słowa znaczeniu. a więc zajętych odbieraniem, wydawaniem i przechowywaniem pieniędzy.

Wyrok NTA z 22 lutego 1935 r. l. rej 9771/32.

Ochrona Pracy:

Odpowiedzialność właściciela zakładu za przekroczenie przepisów ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Z zestawienia przepisów art. 19 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu poz. 734/33. Dz. Ust. i art. 9. rozporządzenia o umowie o pracę robotników poz. 324/28 Dz. Ust. wynika, że jeżeli pracodawca powierzył kierownictwo zakładem pracy innej osobie, lecz bez podania jej nazwiska obwodowemu inspektorowi pracy, to za przekroczenie przepisów ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu odpowiada właściciel zakładu, choćby nawet sam zakładem nie kierował.

Wyrok Izby Karnej (s. 2) SN z 14 grudnia 1934 2. K. 1375/34.

*

Obowiązek prowadzenia przez pracodawcę wykazów (ksiąg) płacy dla pracowników umysłowych.

Błędne zaszeregowanie w poczet pracowników umysłowych osób, nie posiadających cech takich pracowników, nie może być uważane za równoznaczne z niedopełnieniem obowiązku prowadzenia wykazu (księgi) płacy, jeżeli nie wskazano, aby owo zaszeregowanie udaremniło lub utrudniło kontrolę władzy nadzorczej nad rozrachunkami oskarżonego z jego pracownikami, która to kontrola stanowi istotny cel wprowadzenia dla pracodawców obowiązku prowadzenia wykazów (ksiąg) płac dla pracowników umysłowych.

Wyrok Izby Karnej (s 3) SN z 27 sierpnia 1934 3. K. 791/34.

Wagony zbiorowe

Związek Ekspedytorów Portu Gdyńskiego opracował projekt przedsiębiorstwa, któreby się miało zajmować zestawianiem i transportem towarów w wagonach zbiorowych.

Celem projektodawców jest podniesienie ruchu drobnicy w porcie.

Realizacja powyższego projektu uzależniona jest w pierwszej linji od zawarcia odpowiedniej umowy z Min. Komunikacji (na wzór kolei niemieckich), na zasadzie której projektowane przedsiębiorstwo podjęłoby się koncentracji towaru w magazynach i wysyłki w wagonach zbiorowych. Kolej musiałaby w tym wypadku zagwarantować specjalne reakcje, które wypłacane byłyby przez osiągnięcie pewnego minimalnego rocznego kontyngentu (np. 10.000 ton) przedsiębiorstwa.

Koniecznem też jest aby, do wagonów zbiorowych były przyjmowane towary bez względu na ilość listów przewozowych dla różnych odbiorców, nadane przez jednego nadawcę, przyczem nie byłoby żadnych ograniczeń co do konieczności zastosowań jednej klasy taryfowej.

Projektowana taryfa ma zawierać jedną stawkę dla poszczególnych miast, począwszy od przesyłki 10 gr. wzwyż, Stawka ta obejmowałaby koszt przewozu kolejowego c. i. f. Gdynia do franko waga stacja odbiorcza.

Nadawcą wagonów byłoby mające powstać przedsiębiorstwo. Towar byłby odbierany bezpośrednio przez odbiorców wzgl. w razie zgody gdyńskich ekspedytorów—na stacji odbiorczej funkcje te mogłyby sprawować miejscowy ekspedytor, któryby na życzenie klientów rozwoził towary do domów.

Projekt wagonów zbiorowych przewiduje również pewne ułatwienia odprawy celnej i wprowadzenie bezpośrednich listów przewozowych na zasadzie taryfy łamanej, t. j. do stacji objętej relacją wagonów zbiorowych.

Nowe przedsiębiorstwo po pokryciu kosztów własnych nie powinno osiągać żadnych zysków. Zrealizowanie tego projektu wpłynie niewątpliwie na zwiększenie obrotów drobnicą w porcie gdyńskim.

Rzemiosło powołuje do życia własną centralę handlową

Związek Izb Rzemieślniczych opracował projekt statutu Centrali Handlowo - Wytwórczej Rzemiosła, której zadaniem będzie organizowanie i prowadzenie w Polsce oraz zagranicą działalności handlowej w zakresie sprzedaży na rynek krajowy i eksportu na rynki zagraniczne polskich wyrobów rzemieślniczych, importu wszelkiego rodzaju towarów niewyrabianych w kraju, a niezbędnych dla polskiej produkcji rzemieślniczej, nabywania wszelkich towarów, półfabrykatów, materjałów i środków pomocniczych, maszyn i narzędzi oraz urządzeń niezbędnych dla realizacji zbiorowych poczynań handlowych lub wytwórczych rzemiosła, oraz działalności wytwórczej w zakresie masowej produkcji tych wyrobów rzemieślniczych, których wytwarzanie przez indywidualne warsztaty rzemieślnicze byłoby z jakichkolwiek względów utrudnione.

Działalność handlowa Centrali obejmowałaby wyłącznie i jedynie wyroby polskiego rzemiosła bądź też materjały, surowce i t. p. niezbędne do produkcji rzemieślniczej, przyczem w zasadzie prowadzona byłaby na podstawie umów komisowych lub ajencjalnych, jednak pominięcie ich może mieć miejsce w drodze uchwał rady nadzorczej. Podobnie w dziedzinie działalności wytwórczej, podejmowanej przez Centralę, niezbędne jest stwierdzenie przez radę nadzorczą tejże, iż produkcja masowa danych wyrobów w indywidualnych warsztatach rzemieślniczych napotyka na trudności, wobec czego celowem jest podjęcie jej przez Centralę.

Statut Centrali został przesłany do zaopinjowania wszystkim izbom rzemieślniczym oraz ministerstwu przemysłu i handlu, przyczem powołanie do życia Centrali, w związku z aktualnemi możliwościami produkcji masowej na rynek angielski oraz do innych krajów, stanowi kwestję najbliższych miesięcy.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman.
Drukarnia Józefa Fischera. Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.